

Trump wspierał nielegalnych żydowskich osadników

23 grudnia 2016

Fundacja Donalda Trumpa miała w 2003 roku przekazać 10 tysięcy dolarów na rzecz jednej z amerykańskich fundacji, która zajmuje się wspieraniem nielegalnego izraelskiego osadnictwa na Zachodnim Brzegu Jordanu. Amerykańskim ambasadorem w Izraelu ma natomiast zostać David Friedman, ortodoksyjny Żyd publikujący na łamach skrajnie syjonistycznych gazet wydawanych w Izraelu.[A]

Lider żydowskiej wspólnoty w Ramallah, Yaakov Katz, powiedział w radiowym wywiadzie, że w 2003 r. fundacja Donalda Trumpa miała przekazać blisko 10 tys. dolarów na rzecz nielegalnych izraelskich osadników zakładających osiedla na terytoriach palestyńskich. Zespół Trumpa nie skomentował tych informacji, ale zaznaczył, że amerykański prezydent-elekt wielokrotnie przekazywał środki na rzecz izraelskich organizacji podczas wielu spotkań w jesziwach (szkoły talmudyczne dla nieżonatych mężczyzn) w Stanach Zjednoczonych i Izraelu.[A]

Wspomniane fundusze miała otrzymać wpierw amerykańska organizacja wspierająca nielegalnych żydowskich osadników. Jej prezesem był David Friedman, ortodoksyjny wyznawca judaizmu, który po zaprzysiężeniu Trumpa ma zostać amerykańskim ambasadorem w Izraelu. Friedman od lat współpracuje ze skrajnie prawicowymi izraelskimi gazetami, a także jest przeciwnikiem stworzenia dwóch odrębnych państw: izraelskiego i palestyńskiego.[A]

Sam Trump w kampanii wyborczej wielokrotnie ciepło wypowiadał się o Izraelczykach i zapowiadał przeniesienie amerykańskiej ambasady z Tel-Awiwu do Jerozolimy. Listopadowa wygrana kandydata Partii Republikańskiej wywołała entuzjazm wśród prawicowych środowisk w Izraelu, które liczą, iż miliarder

zablokuje plany utworzenia niepodległej Palestyny.[A]

Obecnie prezydent-elekt wsparł premiera Izraela w naciskach na Baracka Obamę. Politycy chcą, żeby ten zawetował rezolucję ONZ, wzywającą Tel Awiw do natychmiastowego wstrzymania nielegalnego osadnictwa na Zachodnim Brzegu.[S]

Głosowanie nad rezolucją ma się odbyć w czwartek. ONZ chce zabrać stanowisko w sprawie osadników, którzy krok po kroku zagarniają palestyńską ziemię. Wniosek w tej sprawie złożył Egipt. Gdyby Organizacja przyjęła rezolucję, Palestyńczycy, których ziemie są stopniowo zagarniane przez izraelskich osadników, mogliby szukać sprawiedliwości w instytucjach międzynarodowych.[S]

Dokument miałby szansę zostać przyjęty, jeśli Barack Obama wstrzyma się od głosu. Ustępujący prezydent USA wielokrotnie krytykował politykę Izraela na Zachodnim Brzegu i we wschodniej Jerozolimie. W 2015 roku twierdził, że poprzez rozbudowę nielegalnych osiedli po palestyńskiej stronie państwo to traci swoją wiarygodność i wyraźnie pokazuje, że nie szanuje autonomii Palestyny. Jednak administracja Obamy podawała w tym tygodniu informacje, według których prezydent nie chce pod sam koniec swojej kadencji wykonywać gwałtownych ruchów i nadawać kierunków polityce amerykańskiej wobec relacji palestyńsko-izraelskich.[S]

Jest natomiast jasne, że następny przywódca Stanów Zjednoczonych, których poparcie gwarantuje Izraelowi bezkarność i umożliwia prześladowania ludności palestyńskiej, nie będzie się wahał w tej kwestii. „Rezolucja dotycząca Izraela, nad którą debatuje obecnie Rada Bezpieczeństwa ONZ, powinna zostać zawetowana” – napisał na swoim Facebooku Donald Trump. „USA stoją na stanowisku, że pokój pomiędzy Izraelczykami a Palestyńczykami może zostać osiągnięty tylko poprzez bezpośrednie negocjacje pomiędzy stronami, a nie poprzez narzucanie warunków przez ONZ. Ta rezolucja postawiłaby Izrael na nierównej pozycji negocjacyjnej i byłaby

obrazą dla wszystkich obywateli tego państwa” – stwierdził prezydent-elekt.[S]

Źródła: [Autonom.pl](#) [A], [Strajk.eu](#) [S]